

Trener Dusan Radolsky pełen uznania dla swojej drużyny

POZNAŃ. Mateusz Kowalski w swoim debiucie w zespole z Niecieczy zdobył gola dającego punkt

Warta Poznań – Termalica Bruk-Bet Nieciecza 2-2 (1-0)

1-0 Reiss 7 karny
2-0 Gajtowski 56
2-1 Pawlusiński 71
2-2 M. Kowalski 81
Sędziowali Łukasz Bednarek oraz Krzysztof Jabłoński i Piotr Kotulski (wszyscy Koszalin).
Żółte kartki: Baran 55 (za faul), Ł. Kowalski 71 (za faul), Biskup 90+1 (za próbę wymuszenia rzutu wolnego). Widzów 5000.
Warta: Sobański 8 – Sasin 5, Sobieraj 5, Jasiński 5, Zawadzki 5 – Ngamayama 5, A. Marciniak 5, Gajtowski 6 (68 Magdziarz), Reiss 7 (81 Ujek), Bereszyński 5 (75 Białozyt) – Klatt 5.
Termalica Bruk-Bet: Nowak 6 – Ł. Kowalski 5, Cios 5, M. Kowalski 6, Pleva 5 – Pawlusiński 6, Baran 5, Kubowicz 5 (64 Drozdowicz), Biskup 5 (90+4 Lipecki) – Rybski 6, Martuś 5 (64 Ceglarsz).

Zespół z Niecieczy po siedmiu kolejkach spotkań nadal jest jedną obok bydgoskiego Zawiszy niepokonaną drużyną w pierw-

szej lidze. Zgodnie z przewidywaniami szkoleniowca Termaliki Bruk-Betu mecz w Poznaniu był dla niecieczan bardzo trudnym egzaminem. Biorąc pod uwagę przebieg meczu i niekorzystny wynik, jaki przez większość spotkania towarzyszył podopiecznym Dusana Radolsky'ego, egzamin ten można uznać za zaliczony.

Nim walka na boisku rozgorzała na dobre, poznanianie otrzymali od koszalińskiego arbitra prezent w postaci rzutu karnego, dzięki któremu rozpoczęli rywalizację mając przewagę jednego gola. – *Rozmawiałem po meczu w Jankiem Ciosem i zarzeknął się, że nie sfaulował rywala. Sędzia był jednak innego zdania i wskazał na „wapno”* – krótko skomentował to wydarzenie kierownik drużyny z Niecieczy Krzysztof Kozik.



Dariusz Pawlusiński trafił do bramki rywala w 71 minucie

FOT. GRZEGORZ GOLEC

Po stracie gola przyjezdni byli zdecydowanie częściej w ataku, osiągnęli przygniatającą przewagę i cały czas dążyli do zmiany niekorzystnego wyniku. Chwilę później obrońcy zablokowali strzał Dariusza Pawlusińskiego, natomiast po akcji Szymona Martusia, który wykorzystał stratę Krzysztofa Sobieraja, udaną interwencją popisał się bramkarz Warty. Dominik Sobański nie tylko w tej wspomnianej sytuacji uratował swój zespół przed utratą gola, wraz z upływem czasu zawodnicy z Niecieczy coraz częściej niepokoiili go bowiem strzałami z dalszych i bliższych odległości. Goście bardzo groźnie zaatakowali w 29 min, gdy po dośrodkowaniu z prawej strony do piłki zbliżał się Jakub Biskup, jednak także i tym razem znakomicie interweniował bramkarz Warty. Przyjezdni sporo szczęścia mieli natomiast w 39 min, gdy po dośrodkowaniu Piotra Reissa jeden z jego kolegów próbował zaskoczyć Sebastiana Nowaka strzałem przewrotną i niewiele się pomylił, posyłając futbolówkę tuż obok słupka. Tuż przed przerwą, po tym jak Marcin Klatt przejął pojedynek o piłkę, miejscowi domagali się podyktowania kolejnego rzutu karnego, sędzia nie dopatrzył się jednak w tej sytuacji faulu żadnego z niecieczan.

W drugiej odsłonie goście nadal atakowali bramkę poznanian. Bliscy szczęścia byli m.in. Pawlusiński i Biskup. Gdy wydawało się, że przyjezdni doprowadzą do remisu, kolejnego gola zdobyła Warta. Sytuacja przyjezdnych z minuty na minutę była więc coraz trudniejsza, mimo to zespół z Niecieczy nie poddał się i w koń-

JAK PADŁY BRAMKI

1-0 W ogromnym zamieszaniu na polu karnym Termaliki Bruk-Betu Alain Ngamayama zderzył się z Janem Ciosem, sędzia zakwalifikował jednak to zdarzenie jako faul obrońcy gości i podyktował rzut karny. Pewnym egzekutorem „jedenastki” był Piotr Reiss.

2-0 Po dośrodkowaniu Reissa do piłki doszedł Krzysztof Gajtowski i wykorzystując zawahanie się obrońców Termaliki Bruk-Betu strzałem głową pokonał Sebastiana Nowaka.

2-1 Po mocnym strzale z dystansu piłkę odbił od Pawła Sasina przejął Andrzej Rybski i niewiele się zastanawiając wyłożył futbolówkę Dariuszowi Pawlusińskiemu, który bez problemów postawił ją do siatki, zdobywając kontaktowego gola.

2-2 Debiutujący w barwach Termaliki Bruk-Betu Mateusz Kowalski, wykorzystując dośrodkowanie z rzutu rożnego, uwolnił się spod opieki obrońców i precyzyjnym uderzeniem tuż obok słupka pokonał Dominika Sobańskiego.

cówce spotkania zdobył jeszcze dwie bramki. Niewiele brakło, by w 90 min zespół gości przechylił szalę zwycięstwa na swoją stronę, gdyż Andrzej Rybski dobijając piłkę do bramki po uderzeniu jednego ze swoich kolegów zdobył trzeciego gola dla swojej drużyny. Sędzia odgwizdał jednak spalone i bramki nie uznał. **(PIET)**

ZDANIEM TRENERÓW

Artur Płatek, Warta:

– Wiedzieliśmy, że zespół Termaliki Bruk-Betu nieprzypadkowo znajduje się w czołówce pierwszej ligi. Byliśmy przygotowani na trudny bój i rzeczywiście taki był. Mimo wszystko prowadząc 2-0 tak doświadczony zespół, jakim jest Warta nie może dać sobie odebrać zwycięstwa. Obiektywnie oceniając, remis jest wynikiem jak najbardziej zasłużonym. Punkty z takich spotkań, jak to z niecieczanami, mogą mieć ogromne znaczenie w końcówce tegorocznego sezonu.

Dusan Radolsky, Termalica Bruk-Bet:

– Jadąc na mecz do Poznania doskonale znaleźliśmy wartość drużyny poznańskiej, dlatego byliśmy bardzo solidnie przygotowani do tego pojedynku. Mimo, że rozegraliśmy dobry mecz, to początkowo nie przebiegał on po naszej myśli, gdyż jeszcze na 20 minut przed zakończeniem przegrywaliśmy różnicą dwóch bramek. Jestem jednak pełen uznania dla swojej drużyny, która potrafiła się odnaleźć w tej bardzo trudnej sytuacji i uratowała cenny remis.

Nagroda za konsekwentną postawę

GKS Katowice – Kolejorz Stróże 0-1 (0-1)

0-1 Wolański 11
Sędziowali Krzysztof Jakubik oraz Tomasz Niemirowski i Marcin Protasiewicz (wszyscy Siedlce). Żółte kartki: Farkas 38 (za faul na Wolańskim), Beliancin 48 (za rozegranie rzutu wolnego przed gwizdkiem sędziego) – Niane 32 (za faul na Farkasie) i 79 (za faul na Ferudze), Wałęciak 86 (za celowe opóźnianie gry), Basta 89 (za faul na Chmielu). Czerwona kartka: Niane 79. Widzów 3400.
GKS: Sabela 6 – Farkas 5 (77 Jarka), Rzepka 5, J. Kowalczyk 5, Kaciczak 4 – Goncerz 5, Beliancin 6, Hotota 4, Chmiel 3 – Cholerzyński 3 (46 Zachara 3), Pitry 4 (64 Feruga).

Kolejorz: Lisak 7 – Cichy 6, Markowski 7, Szufryn 7, Wałęciak 6 – Chrapek 6, Stefanik 6, Niane 0, Wolański 7 (76 Zawisła) – Cebula 7 (67 Zawadzki), M. Kowalczyk 8 (88 Basta).

W ostatnim dniu okienka transferowego Kolejorz dokonał dwóch transferów. Do Stróż trafili obrońcy Petar Borovićanin z Sandecji oraz występujący ostatnio w azerskim Interze Baku Paulus Pakyns. Żaden z nich nie znalazł się jednak w meczowej osiemnastce. Trener Przemysław Cecherz raz jeszcze postawił na graczy mających na sumieniu

ubiegłotygodniową porażkę z Bogdanką Łączna. – *U tych chłopaków aż kipi sportowa złość. Liczę na to, że zechcą ją wyładować na katowiczaniech* – uzasadniał swą decyzję szkoleniowiec. Przebieg zawodów dowiódł, że było to pociągnięcie słuszne.

Początek spotkania zdawał się wskazywać, że upłynie ono pod znakiem wymiany ciosów. W 4 min z rzutu wolnego strzelał Przemysław Pitry, ale piłka po-

szybowała ponad poprzeczką. Uderzeniem z dystansu, także zresztą chybnym, zrewanżował się Marcin Stefanik. W 8 min ładną akcję przeprowadzili miejscowi. Grzegorz Goncerz urwał się prawym skrzydłem, dośrodkował płasko na linię pola karnego, gdzie do futbolówki dopadł Damian Chmiel, lecz kopnął ją tak, że zdążyli z interwencją obrońcy gości. Ci jako pierwsi oddali celny strzał na bramkę

ZDANIEM TRENERÓW

Rafał Górak, GKS:

– Do spotkania przystąpiliśmy z mocnym postanowieniem odniesienia pierwszego zwycięstwa. Tymczasem w pierwszej połowie nasza gra była wręcz tragiczna, a w całym meczu poczynał się sobie bardzo słabo. Porażka bywa sierotą, dlatego biorę ją na siebie.

Przemysław Cecherz, Kolejorz:

– Byliśmy nie tylko drużyną lepszą, ale i, co chyba ważniejsze, skuteczniejszą. Kluczem do zwycięstwa okazała się dobra postawa w ofensywie, chociaż i defensorzy radzili sobie bez zarzutu. Wiedzieliśmy, że silną stroną rywali jest gra z kontry, dlatego usiłowaliśmy ich zmusić do ataku pozycyjnego. I to się nam udało. Mój zespół zaprezentował dzisiaj sporo determinacji, ambicji i woli walki. W ogóle zadowolony jestem z każdego elementu gry w wykonaniu swych podopiecznych. Uważam, że wygraliśmy to spotkanie absolutnie zasłużenie.

rywali. Uczynił to w 9 min Konrad Cebula, lecz Witold Sabela nie dał się zaskoczyć. Bramkarz GKS był natomiast bezradny, gdy 120 sekund później znalazł na niego sposób Janusz Waloński i Kolejorz wyszedł na prowadzenie. Niewiele zabrakło, by po upływie dalszej minuty zostało ono podwyższone. Tym razem Cebule w ostatniej chwili powstrzymał Jacek Kowalczyk. Z utraty gola miejscowi otrząsnęli się wraz z upływem pierwszego kwadransu. Wówczas o centymetry pomylił się strzelający tuż zza linii pola karnego Goncerz. Wkrótce niecelnie główkował Kamil Cholerzyński, miejscowi wykonywali trzy rzuty różne, nic jednak sensownego z nich nie wynikło. W 28 min futbolówka ponownie wpadła do siatki „Gieksy”, lecz tym razem sędzia gola nie uznał, uznając, że Maciej Kowalczyk piłkę do bramki wepchnął ręką, podczas gdy sam zainteresowany zapewnił, że uczynił to biodrem.

Druga połowa rozpoczęła się od zdecydowanego, acz chaotycznego szturmów Ślązaków. Przed szansami stawali wpro-

JAK PADŁA BRAMKA

0-1 Po zagranie Kowalczyka do Wolańskiego, pomocnik gości wbiegł z piłką w pole karne i strzałem z bliska nie dał szans Sabeli na skutecznej interwencji.

wadzony po przerwie Mateusz Zachara, Goncerz i Tomasz Hołota. W światło bramki trafił jednak dopiero Jan Beliancin w 65 minucie, ale uderzenie było bardzo anemiczne.

Kolejorz, mimo że po usunięciu z boiska Tidiane Niane kończył mecz w „dziesiątkę”, spokojnie dowiódł korzystny dla siebie rezultat do ostatniego gwizdka sędziego, odnosząc raczej nieoczekiwane, ale jak najbardziej zasłużone zwycięstwo. Jego gracze zaimponowali w stolicy Górnego Śląska przede wszystkim żelazną konsekwencją i, co podkreślił po meczu Przemysław Cecherz, ambicją oraz wzorową realizacją nakreślonych przezeń założeń taktycznych. **(DW)**

POZOSTAŁE WYNIKI

Polonia Bytom – Olimpia Grudziądz 4-1 (1-0), Świerczok 22 karny, 55, 57, Michałek 90 – Tumicz 81;
Bogdanka Łączna – KS Polkowice 3-0 (1-0), Nildo 22, 73, 83; Arka Gdynia – Ruch Radzionków 1-3 (0-2), Surdykowski 52 – Giesa 13, Krzywicki 24, Nalepa 47; Pogoń Szczecin – Olimpia Elbląg 3-1 (2-0), Sotirović 14, Frączczak 44, Kolendowicz 74 – Koczon 64; Zawisza Bydgoszcz – Dolcan Ząbki 3-1 (0-0), Bład 53, 81, Jackiewicz 90 – Tataj 85; Wisła Płock – Flota Świnoujście 0-2 (0-0), Tomasiak 70, Misan 90.

1. Zawisza	7	15	9-4
2. Pogoń	7	14	12-6
3. Bogdanka	7	13	10-5
4. Termalica Bruk-Bet	7	13	9-5
5. Piast	7	13	11-9
6. Flota	7	11	8-4
7. Ruch	7	11	10-8
8. Kolejorz	7	11	8-7
9. Warta	7	9	8-7
10. Dolcan	7	9	8-8
11. Wisła	7	8	7-9
12. Sandecja	7	7	11-11
13. Polonia	7	7	8-11
14. Arka	7	6	7-11
15. Olimpia G.	7	6	5-9
16. Olimpia E.	7	6	6-11
17. GKS	7	5	4-6
18. Polkowice	7	3	3-13

W następnej kolejce (9-11 września): Kolejorz – Zawisza, Termalica Bruk-Bet – Piast, Polkowice – Sandecja, Olimpia E. – Warta, Olimpia G. – Pogoń, Ruch – Polonia, Flota – Arka, Dolcan – Wisła, Bogdanka – GKS. **(ML)**